

Czy żłobek wspaniale stymuluje rozwój dziecka? A może żłobki do likwidacji ? ;)

Na świecie jest wiele kobiet, które wyboru nie mają: muszą wrócić do pracy z powodu sytuacji finansowej lub rodzinnej. Często też u pracujących matek poczucie własnej wartości wzrasta bo szybko widać jej efekty, których nie widać wychowując dzieci, gdyż jednak jest to bardziej złożony proces. Frustrujące, szczególnie przy dzieciach, bywają krótkotrwałe efekty prac domowych. Niektórzy twierdzą, że żłobki to prawo matek, lub że dzieci w żłobkach rozwijają się lepiej. Matki mają szybko wracać do pracy, a żłobki mają być normą. Wiele badań naukowych i dane statystyczne alarmują i potwierdzają tezę, że zostawianie dziecka w żłobku do trzeciego roku życia jest dla niego szkodliwe, bo dziecko do 36. miesiąca życia powinno przebywać z matką. Informacje z Austrii mówią, że dzieci ze żłobków mające mniej niż 25 miesięcy źle radzą sobie z narastającym stresem. Zbadano u nich poziom hormonu stresu – kortyzolu. Już po dziesięciu tygodniach spędzonych w żłobku widać poważne zmiany w jego wydzielaniu. Dzieci są wystawione na permanentny stres i gospodarka tym hormonem wygląda inaczej niż u dzieci przebywających stale blisko mamy. Stres wywołany w żłobku hamuje rozwój inteligencji. To ma poważne konsekwencje w okresie dorastania i dorosłym życiu. Zbadano rozwój kognitywny dzieci (związany z pracą umysłu i mózgu) w wieku 14 lat, które wcześniej były objęte opieką żłobkową w Bolonii. Wyniki szokują. Poziom inteligencji u dzieci, które były w żłobkach był zależny od ilości miesięcy spędzonych w tej placówce opiekuńczej. Każdy miesiąc obniżał IQ średnio o 0,5 proc. Złe wyniki badań dotyczą szczególnie dziewczynek. Dzieci w żłobkach mają zazwyczaj mniej okazji do bezpośrednich interakcji z dorosłymi, a to właśnie one stymulują rozwój kognitywny dziecka. Dziewczynki rozwijają się psychicznie szybciej niż chłopcy i dlatego szczególnie one są ofiarami negatywnego wpływu opieki instytucjonalnej nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia. Wiemy, że najlepiej jest nosić dziecko na rękach lub w chuście przez rok lub

dwa. Prowadzi to do powstania więzi emocjonalnej, poczucia bezpieczeństwa. Wrażenia emocjonalne rozwijają się przez następne sześć lat w tzw. ciele migdałowatym. Pierwsze trzy lata są tutaj szczególnie ważne. Aby odpowiednie struktury mózgu mogły się rozwinąć, opiekunowie muszą być w tym czasie zaangażowani; niekoniecznie rodzice biologiczni, ale powinna to być ta sama osoba. Małe dziecko potrzebuje stałej osoby odniesienia, najlepiej własnej matki, znajomego otoczenia i ludzi, którzy reagują na jego przejawy bólu, rozmawiają z nim, dostrzegają i chwala jego osiągnięcia. Jeżeli na tym etapie rozwój mózgu dziecka nie przebiega optymalnie, później nie będzie można tego naprawić, już dla sześciolatka konsekwencje będą nieodwracalne. Dzieci, które nie znajdują osoby, do której czułyby się przywiązane, zwracają się bezkrytycznie ku jakemukolwiek dorosłemu, aby zapewnić sobie odrobinę fizycznej bliskości. Naturalne impulsy ochronne dziecka przed przekraczaniem granic przez dorosłych zostają w ten sposób zniwelowane, co stanowi alarmujący objaw w czasach masowych nadużyć seksualnych.

Dzieci przede wszystkim potrzebują wsparcia, ochrony i bezpieczeństwa, lecz często największym czynnikiem zakłócającym są dorośli, którzy przeszkadzają gdy dzieci zaczynają chcieć robić coś samodzielnie. Musimy znaleźć dla dzieci czas ale przede wszystkim mieć dla nich serce, czułość i pozwolić odkrywać, próbować i doświadczać świata samodzielnie. Dziecko pokazuje nam, jak daleko zaszło. Wystarczy się uważnie przyjrzeć. Pokazuje nam, czy nadal trzeba je trzymać lub nosić, czy też chce już chodzić. Czy się boi, czy chce odkrywać świat samodzielnie. Wtedy musimy dać mu przestrzeń i cieszyć się na to, co tam odkryje.

Psychiatrzy i neurobiolodzy mówią, że czas spędzony przez dzieci w żłobkach można porównać do rozłożonego na wiele miesięcy procesu zrywania właściwej, zdrowej relacji dziecka z rodzicem. Skutek to wysokie ryzyko niewłaściwego rozwoju emocjonalnego

dziecka. W opiece żłobkowej najważniejsza powinna być jakość, najlepiej w systemie „jeden na dwa”, tzn. na jednego opiekuna maksymalnie dwoje dzieci. Duże grupy to codzienność nie tylko w polskich żłobkach. Nie da się reagować na potrzeby wszystkich maluchów. Najczęściej trzeba się zaopiekować dwudziestką dzieci. Skutkiem tworzenia licznych grup jest wysoki poziom agresji. Małe dzieci statystycznie co dwie minuty popadają w konflikty z rówieśnikami, często się kłócą, wyrwywają sobie zabawki i nie mogą dojść do porozumienia, bo brak im jeszcze elementarnych umiejętności, takich jak np. rozpoznawanie emocji. Zabawy z rówieśnikami są ważne, ale dopiero dzieci ok. 4 roku życia bawią się ze sobą, a nie tylko równolegle. Coraz więcej dzieci trafia do poradni logopedycznych, z powodu niewystarczającego (max. 30 minut dziennie) kontaktu dorosłego w postaci prowadzonych rozmów. Dziecko znajduje się w grupie rówieśników, którzy również nie potrafią mówić, a do tego wszyscy przebywają w panującym tam ogłuszającym hałasie. Skutkuje to tym, że do przedszkoli i szkół trafia coraz więcej dzieci z zaburzeniami mowy.

Żłobek to często też maraton chorobowy (oczywiście nie u wszystkich); wbrew pozorom to też siedlisko wszelakich bakterii i wirusów, warto to wziąć pod uwagę. Wieloletnia opiekunka w żłobkach przyznaje, że świadomie tworzy się jak największe grupy z góry zakładając, że będzie wiele nieobecności ze względu na choroby.

Małe dzieci potrzebują więzi, a nie wczesnej edukacji! pamięć długotrwała zaczyna działać dopiero w wieku pięciu lub sześciu lat. Do tego momentu głównym zadaniem mózgu dziecka jest rozwijanie pamięci emocjonalnej. Jest to istotne dla rozwoju umiejętności społecznych i przetrwania w grupie.

Będąc obiektywnym, nie można całkowicie pominąć dających się zauważyć w późniejszym życiu pozytywów u dzieci, które miały szansę wykształcić bezpieczne poczucie przywiązania. Dzieci w żłobkach uczą się zdecydowanie szybciej przystosowywać do norm społecznych co skutkuje np. większą zdolnością panowania nad sobą, rezygnacją z natychmiastowej chęci zaspokojenia potrzeb, większą wytrzymałością i zdolnością do adaptacji w radzeniu sobie z problemami interpersonalnymi, a także

umiejętnością utrzymywania bliskich relacji. W żłobku są też różne zajęcia, które niekiedy są praktykowane w domu np. panie śpiewają piosenki, grają na instrumentach.

Od dawna dyskutuje się nad wprowadzeniem bonu opiekuńczo-wychowawczego dla rodziców dzieci do 3. roku życia. Bon miałby być wykorzystywany w sposób dowolny: albo w celu opłacenia żłobka, albo jako metoda płatności dla opiekunki do dziecka przychodzącej do domu lub też jako wsparcie dla rezygnującego z aktywności zawodowej rodzica. Autorzy pomysłu argumentują, że żłobek to nie jest optymalne miejsce dla młodego człowieka przed trzecimi urodzinami. Według nich zbyt wczesny pobyt w żłobku może mieć negatywny i nieodwracalny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne dziecka.

Psycholog, psychoterapeuta dzieci i dorosłych, rodzin i par, Marta Pocięcha, zwraca uwagę na plusy i minusy żłobkowej edukacji: „Posyłanie dziecka do żłobka może przynieść takie korzyści, jak słuchanie innych, czekanie na swoją kolej, uczenie się interakcji z innymi dziećmi, samodzielność. Jest okazją do zabawy i rozwoju. Skutki negatywne mogą wiązać się z nieodpowiednio dobranym miejscem do potrzeb twojego dziecka, gdzie przykładowo przypada zbyt wiele dzieci na jednego opiekuna. Wtedy dziecko nie dostanie należytej uwagi i opieki. Adaptacja do żłobka zależy też od indywidualnych predyspozycji i potrzeb malucha. Są dzieci, które szybciej i lepiej rozwijają się będąc pod okiem zaufanej osoby w warunkach domowych”.

Przekazanie dziecka pod opiekę żłobka wiąże się z decyzją, że ktoś będzie miał wyraźny wpływ na to kim będzie twoje dziecko. Czas do 3. roku życia jest wyjątkowy i nigdy już nie wróci. To zadaniem matki, a nie pani w żłobku jest pokazanie dziecku świata. Dla rodziców to również ogromna przyjemność móc obserwować pierwsze kroki, samodzielne posługiwanie się sztućcami i inne nabyte umiejętności, które dziecko odkryło z uśmiechem, z ich małą pomocą, a które będą tylko raz w życiu. Istotne, aby nie wpadać w pułapkę perfekcjonizmu. Twoje dziecko wcale nie potrzebuje coraz to nowych zabaw, czy też zabawy z rówieśnikami. Naprawdę wystarczy mu towarzyszenie tobie w sytuacjach codziennych.

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

Radom

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19